

**Szanowna Pani
Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi**

INTERPELACJA

Wielce Szanowna Pani Prezydent,

Łódź coraz bardziej jest miastem ludzi starych, często chorych, samotnych i biednych, a w konsekwencji zagrożonych społecznym wykluczeniem. Jedną z instytucji pozwalających przeciwdziałać temu zjawisku są Domy Dziennego Pobytu, w których ludzie starzy mogą nie tylko korzystać z posiłków, uczestniczyć w rozmaitych aktywizujących zajęciach, ale przede wszystkim nawiązywać i podtrzymywać więzi społeczne.

Ostatnio pensjonariusze osiemnastu łódzkich Domów Dziennego Pobytu są poważnie zaniepokojeni propozycją Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zlikwidowania kuchni w szesnastu domach i oszczędzenia ok. 500 tys. złotych. Seniorzy nie chcą obiadów z cateringu, przywożonych przez instytucje zewnętrzne, są przekonani, że tego rodzaju oszczędność dokona się ich kosztem. Chcą posiłków świeżych, przygotowywanych na miejscu, smacznych, uwzględniających wymogi dietetyczne. Domy Dziennego Pobytu stanowią dla nich namiastkę domu i utrzymanie stanu, do którego seniorzy są przyzwyczajeni, jest warunkiem ich psychicznego dobrego samopoczucia.

Problem oszczędności czynionych kosztem ludzi starych jest problemem moralnym, a nie tylko finansowym i nie można go rozpatrywać w oderwaniu od wyrażanych przez seniorów ich potrzeb i oczekiwań. O sprawie ostatnio informowały łódzkie gazety, pensjonariusze piszą listy otwarte do Pani Prezydent, ale ich dezyderaty, aby nie likwidować kuchni w Domach Dziennego Pobytu pozostają bez odzewu. Na ich listy odpowiada p. Małgorzata Wagner, dyrektor MOPS-u, pomysłodawczyni „oszczędnościowego” drażnienia ludzi starych.

Zwracam się do Pani Prezydent z apelem i prośbą, aby Pani spowodowała, by władze MOPS-u wycofały się z budzącego liczne protesty pomysłu likwidacji kuchni w Domach Dziennego Pobytu. Jestem przekonany, że zadowolenie i dobre samopoczucie kilkuset ludzi starych jest wartością bardziej cenną niż oszczędność 500 tys. zł. Takiej kwoty należy szukać gdzie indziej, a nie w Domach Dziennego Pobytu. Zamiast dostarczać posiłki, za które pensjonariusze płacą, w plastikowych pojemnikach, czego seniorzy nie chcą, utrzymać dotychczasowy system żywienia i zainstalować w placówkach możliwość korzystania przez nich na przykład z Internetu.

Mając nadzieję, że podziela Pani Prezydent moje obawy dotyczące żywienia w Domach Dziennego Pobytu i zechce zrozumieć oczekiwania ich pensjonariuszy oraz uznać ich prawo do otrzymywania takich posiłków, jakich sobie życzą

Łączę wyrazy należnego szacunku

Grzegorz Matuszak